Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście. Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIX | NOWE MIASTO LUBAWSKIE, CZWARTEK, DNIA 29 CZERWCA 1939 | L — Nr 77

Młodzież na samoloty!

Jednym z najważniejszych czynników potęgi wojskowej w nowoczesnym państwie jest lotnictwo.

Bombardowanie, ostrzeliwanie, praca wywiadowcza, łącznościowa, zwalczanie lotnictwa nieprzyjacielskiego oraz działania pomocnicze, jak zaopatrywanie w żywność, amunicję, przerzucanie oddziałów wojskowych za pomocą samolotów transportowych — oto rozliczne zadania lotnictwa wojskowego, pociągające za sobą olbrzymie zapotrzebowanie zarówno w sprzęcie, jak i w ludziach.

My Polacy możemy o sobie powiedzieć, że pod względem jakości personelu i sprzętu stoimy na jednym z czołowych miejsc świata. Samoloty nasze wzbudzają podziw zagranicy, nasi lotnicy cieszą się powszechną opinią jako jedni z najlepszych.

Potrzeba nam tylko jednego — zwiększenia ilości. Potrzeba nam napływu młodzieży zdrowej, silnej, pełnej zapału do lotnictwa.

Polacy odznaczają się szczególnymi zdolnościami lotniczymi. Lotnictwo nam odpowiada. Daje ono bujnej polskiej naturze szerokie pole do zdrowego, mocnego wyżycia się, trzymając jednocześnie w koniecznych karbach nasze skłonności do pewnego braku dyscypliny i systematyczności.

Służba lotnicza wymaga bezwzględnie walorów natury fizycznej, jak zdrowego serca, płuc, dobrego wzroku, spokojnych nerwów, a także dużych walorów natury duchowej. Trzeba bowiem pamiętać, że lotnik ma powierzony sobie sprzęt wartości setek tysięcy złotych, życie swoje i towarzyszy, musi nieraz sprostać sytuacjom trudnym do pokonania, w których spokój i zimna krew rozstrzygają o bezpieczeństwie i o wywiązaniu się z bardzo trudnych nieraz i bardzo odpowiedzialnych zadań bojowych.

Opanowanie, silna, wytrwała wola, poczucie obowiązku i bezgraniczne koleżeństwo grają dominującą rolę w pracy lotnika. Nic też dziwnego, że droga do lotnictwa wojskowego jest dość długa i trudna.

Wielu jest takich, którym słaby wzrok czy jakaś inna wada organiczna zamyka drogę do lotnictwa. Zostaje dla nich szerokie pole w dziedzinie techniki lotniczej, konstrukcji, meteorologii itd. Poza tym niezakwalifikowanie jako lotnika wojskowego niekoniecznie wyłącza możność latania na samolotach turystycznych w Aeroklubach.

Dla oficerów technicznych istnieje **trzyletnia Szkoła Podchorążych „Grupa techniczna“ w Warszawie**, przy czym każdy z uczniów przechodzi obowiązkowe przeszkolenie na typie szkolnym RWD 8, używanym także w lotnictwie sportowym.

Dla małoletnich, pragnących wstąpić do służby lotniczej, jest szkoła podoficerska w Krośnie. Obok ogólnego wykształcenia specjalizują się w różnych gałęziach lotniczych, także w pilotażu.

Kandydaci na lotników przedpoborowi i poborowi przechodzą najpierw w Centrum Badań Lotniczo-Lekarskich szczegółowe badania fizjologiczne i psychotechniczne, sprawdzające nie tylko stan zdrowotności organizmu, ale i wytrzymałość nerwową, orientację, poczucie równowagi, pamięć wzrokową it.d.

Kandydaci, zakwalifikowani przez „Centrum Badań“, zostają wysłani na kurs szybowcowy do Ustianowej. Kurs ten ma nie tylko na celu pewne oswojenie kandydata z powietrzem, ale i zbadanie zdolności lotniczych i cech charakteru, kwalifikujących na lotnika wojskowego. Życie obozowe pod okiem instruktorów i wychowawców, na łonie podgórskiej przyrody w twardym rygorze wojskowym jest dobrą szkołą charakteru.

Ustianowa jest wzorem sprawnej organizacji i ładu. Ma najnowsze urządzenia wyszkoleniowe i sprzęt oraz doskonale postawione warsztaty, o poziomie zaś szkolenia świadczy fakt, że ubiegłego roku na dwa tysiące uczniów nie było ani jednego poważniejszego wypadku.

Uczniowie są otoczeni stałą opieką lekarską, przy czym, kto tylko odczuwa najmniejszy strach czy niechęć do latania, może zrezygnować z dalszego kursu.

Po kursie szybowcowym przedpoborowi, zakwalifikowani na lotników, przechodzą pierwsze przeszkolenie na **samolotach RWD** 8 typu szkolnego w ośrodkach PW lotniczego lub w szkołach lotniczych LOPP dla przedpoborowych. Szkoły takie mamy w **Bielsku, Stanisławowie, w Swidniku pod Lublinem i w Masłowie** pod Kielcami u stóp Gór Swiętokrzyskich.

Poborowi idą do **Podchorążówki Lotniczej w Dęblinie.** Szkoła ta ma wyrobione tradycje lotnicze, dała nam już 11 roczników wybitnych lotników.

Pod względem organizacji i urządzeń szkoła dęblińska stała się wzorem dla wielu szkół za granicą.

Kurs trwa trzy lata; piloci otrzymują całkowite przeszkolenie włącznie z nauką akrobacji na samolotach myśliwskich, obserwatorzy zaś całkowite wyszkolenie obserwatorskie. Prócz tego wykłada się tam około czterdziestu przedmiotów teoretycznych, według najnowszych zdobyczy na tym polu. Szkoła ma najnowsze urządzenia zarówno techniczno-lotnicze jak i naukowe oraz higieniczne, nie mówiąc już o pięknych urządzeniach do sportu, gimnastyki itd. O roli sportu w lotnictwie mówią osiągnięte wyniki w r. 1938. Wojskowy Klub Sportowy „Orlęta“ w Dęblinie zdobył zaszczytne drużynowe mistrzostwo Polski w lekkiej atletyce. W tegorocznym zawodach narciarskich zdobyli lotnicy największą ilość punktowanych miejsc, w tym dwa pierwsze.

Godną, szczególnego podkreślenia jest **rola narciarstwa w lotnictwie.** Piękny ten sport uznano za najodpowiedniejszy dla lotników i wszyscy lotnicy obowiązkowo co roku spędzają dwa tygodnie na obozach wypoczynkowo-narciarskich w górach.

Gdańsk buduje most do Prus.

Tworzy też „Freikorps“ z 10 tys. ludzi.

Gdańsk. Senat gdański uchwalił przystąpić niezwłocznie do budowy mostu drogowego przez Nogat-Wisłę w celu usprawnienia komunikacji między W. Miastem a Prusami Wschodnimi. Równocześnie Senat uchwalił utworzenie specjalnego korpusu ochotniczego na terenie Wolnego Miasta z 10.000 osób.

1 i pół mil. żołnierzy pod bronią w czasie manewrów w Rzeszy.

Jak donoszą, w czasie niemieckich manewrów dywizyjnych Rzesza będzie miała pod bronią 1 i pół mil. żołnierzy. Manewry tegoroczne odbędą się we wszystkich punktach Niemiec.

Niemcy fabrykują polskich dezerterów.

Niemcy chwytają się wszelkich sposobów, aby zohydzić Polskę w oczach swych obywateli. Swiadczy o tym fakt, jaki według wiadomości katowickiej „Polonii“ zdarzył się ostatnio w Morawskiej Ostrawie. Mianowicie ulicami miasta oprowadzali Niemcy pod silną eskortą zupełnie obdartych i bosych, rzekomo żołnierzy polskich, którzy zbiec mieli do Czech.

Oczywiście, że przechodnie dziwili się, nie mogąc w to uwierzyć, by istotnie byli to żołnierze polscy. Zaszedł jednak przypadek, dzięki któremu okazało się, że nie są to żołnierze polscy, lecz niemieccy więźniowie, ubrani tylko w mundury wojskowe polskie.

Pewna staruszka, mieszkanka Morawskiej Ostrawy, patrząc na tę grupę eskortowanych ludzi, rozpoznała w niej swego syna, przebywającego obecnie w więzieniu niemieckim, gdzie odsiaduje on karę za jakieś przewinienie przeciwko Niemcom. Staruszka rzuciła się do swego syna, chcąc go uściskać, lecz została brutalnie odepchnięta przez policjantów, eskortujących rzekomych uciekinierów z armii polskiej. Publiczność odpowiedziała na te brutalności gwizdaniem i głośnymi okrzykami, co sprawiło, że Niemcy zrezygnowali z dalszego oprowadzania po mieście rzekomych uciekinierów i zawrócili z nimi do koszar.

Gwałtowne przyśpieszenie żniw

na pograniczu niemiecko-polskim nakazał kanclerz Hitler.

Berlin. Do centrali biura, kierowanego przez min. Hessa, wysłany został ostatnio rozkaz kancl. Hitlera w sprawie przyśpieszenia żniw we wschodnich i południowo-wschodnich częściach Rzeszy. Rozkaz ten wyszczególnia na pierwszym miejscu Prusy Wschodnie, Pomorze, pogranicze pomorsko-poznańskie, Śląsk niemiecki oraz kraje Protektoratu. Szczególny nacisk kładzie rozkaz na gwałtowne przyśpieszenie żniw w pasie granicznym szerokości 150 klm.

W Słowacji krwawe starcia żołnierzy słowackich z niemieckimi

Przed kilku dniami w Zglinie doszło do starcia pomiędzy żołnierzami słowackimi a żołnierzami miejscowego garnizonu niemieckiego. W wyniku starcia kilkunastu żołnierzy zostało rannych z obu stron. Kilku już zmarło z odniesionych ran. W ciągu następnych dni kilkakrotnie dochodziło do poważnych zajść między żołnierzami niemieckimi i słowackimi.

Ribbentrop wezwany nagle do Berchtesgaden.

Berlin. Minister spraw zagran. Rzeszy v. Ribbentrop wezwany został niespodziewanie w czwartek w południe do kanclerza, który przebywa obecnie w swojej letniej siedzibie w Oberzalzberg.

Okrucieństwa — to broń niemiecka.

Niemcy szykują nową niespodziankę — mówi Goebbels.

Berlin, 26. 6. Na jednej z ostatnich odpraw propagandowych min. Goebbels oświadczył, że polityczny i strategiczny geniusz Hitlera znajdzie już w niezadługim czasie jedno z tych niezawodnych i mądrze obmyślanych posunięć, którymi od r. 1939 wprawiał cały świat w zdumienie, zaskakując całkowicie swoich przeciwników. Według Goebbelsa zaskoczenie to da Niemcom nowe nieoczekiwane sukcesy. Goebbels wywodzi dalej, że wojnę o „niemieckie prawo do życia“, o „naszą przestrzeń życiową“ **prowadzić będziemy z całym świadomym okrucieństwem**, aby pokonani przez nas przeciwnicy nigdy już **przeciwko sile niemieckiej powstać nie mogli.**

Niemcy sami się zdemaskowali.

„Hamburger Tageblatt“ w swej polemice z „Tempsem“ mimowoli zdemaskował prawdziwe cele niemieckiej polityki zaborczej. Mianowicie pismo to, pisząc o budowie autostrady niemieckiej przez Pomorze, zaznacza, że tego rodzaju **rozwiązanie** byłoby tylko **prowizoryczne i tymczasowe.** Natomiast na dłuższą metę nie dałoby się tego utrzymać. „Temps“ komentuje to oświadczenie: **„A więc Polska miała całkowitą rację, odrzucając roszczenia Hitlera“.**

Niemcy chcieli nas obdarzyć Zydami z Hannoweru.

Nowy Tomyśl. „Gazeta Polska“ donosi: Na odcinku Jabłonna Stara i Silna Nowa w powiecie nowotomyskim i międzychodzkim usiłowali Niemcy przerzucić przez granicę drogą nielegalną kilkudziesięciu Zydów z Hannoweru. Polska straż graniczna przerzuciła Zydów z powrotem do Niemiec

Hitlerowcy usunęli polskich studentów z uniwersytetu we Wrocławiu.

Wrocław. Studenci niemieccy nie dopuścili do gmachu uniwersytetu bądź też usunęli z sal wykładowych wszechnicy wrocławskiej kilkunastu studentów Polaków, grożąc represjami na wypadek czynienia prób kontynuowania studiów na tej uczelni.

Niemcy finansują rewolucjonistów irlandzkich.

Głośne są liczne zamachy bombowe i inne w Anglii, dokonywane przez irlandzkich rewolucjonistów. Jak podaje londyński „The Poeple“, Niemcy zasilają terrorystów irlandzkich w pieniądze i zaopatrują ich w materiały wybuchowe.

Z Dalekiego Wschodu.

Już miesiąc trwają walki na pograniczu Mongolii i Mandżurii między Japonią a Sowietami

Londyn. Reuter donosi z Moskwy, że oficjalny komunikat potwierdza wiadomość o poważnych walkach powietrznych i lądowych, trwających już od miesiąca na granicy mongolsko-mandżurskiej.

W czasie walk w dniach 22 i 24 czerwca strącono 56 samolotów japońsko-mandżurskich i 14 mongolsko-sowieckich.

(Jak wiadomo, ogłoszony kilka dni temu komunikat japoński podawał stosunek odwrotny. — Przyp. red.)

Sekretne rozmowy o Gdańsku.

W tygodniku „Zespół" ukazał się ciekawy artykuł pt. „Sekretne rozmowy", naświetlający szereg faktów, odnoszących się do gry dyplomatycznej o Gdańsk:

„Mussolini porozumiał się z Papieżem — pisze „Zespół" i oto dyplomacja watykańska w sposób niezwykle dyplomatyczny rozpoczęła akcję mediacyjną. Informowaliśmy już swego czasu o wysiłkach pięciu nuncjuszów w pięciu stolicach. Teraz uwagę zwróciła wizyta warszawskiego nuncjusza mgr Cortesi u ministra Becka i wyjazd do Rzymu. Ponadto mgr Cortesi złożył wizytę P. Prezydentowi RP. Jak wiemy, berliński nuncjusz Oresenigo rozmawiał na ten temat z Hitlerem, spotykając sią z postawą „raczej przychylną". W tymże czasie próby poszły jeszcze jeszcze inną drogą: za pośrednictwem W. Komisarza Ligi Nar. w Gdańsku, Szwajcara dr K. Burchhardta, Burchhardt rozmawiał z Ribbentropem w Berlinie i tam otrzymał misję informowania min. Becka, iż jeżeli Polska zgodzi się na odstąpienie Gdańska, to Niemcy przyrzekają nie militaryzować go. Po rozmowie z płk Beckiem W. Komisarz mógł donieść niem. ministrowi, iż odpowiedź była krótka: „nie".

W prasie warszawskiej ukazało się zaprzeczenie tych pogłosek.

Nuncjusz Cortesi u Ojca św., lecz akcja jego nie dyplomatyczna, lecz czysto kościelna.

Miasto Watykańskie, 26. 6. Dziś o godz. 10,40 Ojciec św. przyjął nuncjusza apostolskiego w Polsce, msgr Cortesi. Jak można się domyślać, **przedmiotem rozmowy była sprawa powołania siedmiu biskupów w Polsce**, tudzież utworzenie dwóch nowych biskupstw.

Mówią, że ostatecznie dojdzie do umowy między Anglią, Francją i Sowietami.

Londyn. Podobno ambasador Seeds wypowiada się za spełnieniem życzeń Moskwy i przyjęciem ostatnich warunków rosyjskich. Wobec sytuacji politycznej na Dalekim Wschodzie i wciągnięcia w grę przez Japonię interesów zarówno rosyjskich jak i angielskich w kołach politycznych wyrażają przypuszczenia, że tym razem rokowania mogą być względnie **szybko zakończone.**

Oficer czeski rzucił się z wieży Eiffla w oczach ks. Windsor i grona dyplomatów.

Z Paryża donosi „United Press": Podczas wczorajszego bankietu w restauracji na wieży Eiffla z okazji 50 lecia jej wybudowania, w którym brał udział m. in. książe Windsor z żoną, członkowie rodziny Eifflów, ks. Murat i wielu dyplomatów, doszło do tragicznego zdarzenia, które było zauważone przez niektórych gości.

Z tarasu, położonego nad restauracją, rzucił się jakiś mężczyzna, który przeleciał przed oknami restauracji, uderzył następnie o wiązania wieży i spadł martwy na pole Cyrkowe u stóp wieży.

Identyczność samobójcy ustalono. Był to 44-letni kpt. czeski, Benedykt Benesz, który 1 kwietnia miał objąć stanowisko attache wojskowego Czechosłowacji w Paryżu, czemu przeszkodziły wypadki polityczne.

Kpt. Benedykt Benesz, który nie jest krewnym prezydenta, już od 1 marca zamieszkiwał w Paryżu.

Aresztowanie ucznia polskiego za przemówienie w Tczewie. — Tępienie polskich nazwisk.

Gdańska policja polityczna przeprowadziła rewizję w mieszkaniu ucznia blacharskiego, obywatela polskiego, narodowości polskiej, Pawła Żołądka i aresztowała go. Bezpośrednim powodem aresztowania miało być patriotyczne przemówienie, jakie Żołądek wygłosił w ub. niedzielę w Tczewie na uroczystości 10-lecia sekcji młodzieży Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Zrzeszenia Pracy w Gdańsku.

Również policja polityczna przeprowadziła rewizję w mieszkaniu polskiego kolejarza Mokrzyńskiego, ojca aresztowanego 15-letniego harcerza, Feliksa. Rewizja nie dała żadnego wyniku, zatrzymano jedynie pałeczkę drewnianą, służącą młodocianym harcerzom-zuchom do zabawy.

Mimo, że Mokrzyński tłumaczył się, iż jest to dziecinna zabawka, agenci policji oświadczyli, że muszą ją zabrać.

Niemieckie urzędy w Gdańsku otrzymały polecenie, aby w ciągu trzech miesięcy urzędnicy, noszący nazwiska o brzmieniu polskim, zmienili je na nazwiska o brzmieniu niemieckim.

Niesłychane postępowanie wobec Polaków we W. Mieście Gdańska.

Zburzono mu dom, urządzenia gospodarskie i zagrabiono konia na... koszta spowodowanego dzieła zniszczenia.

Ostatnio władze gdańskie dopuściły się bezprzykładnego bezprawia wobec Polaka Uhlenberga ze Szczepowa, niszcząc mu dom za należenie do polskiej organizacji.

Otóż do zagrody Uhlenberga udał się wójt gminy wraz z kilkonastoma robotnikami i policją, polecając Polakowi, by zburzył własne domostwo. Pod grozą prześladowań sam gospodarz Uhlenberg musiał uciekać z synem na teren Polski, żona zaś jego zamieszkała w stodole.

Władze gdańskie zniszczyły nietylko dom, ale także urządzenia gospodarcze, a poza tym zabrały mu konia, aby w ten sposób zdobyć pieniądze na pokrycie kosztów, związanych z rozwaleniem domu.

Obecnie władze gdańskie dzięki interwencji władz polskich godzą się na powrót Uhlenberga, przyrzekając mu odszkodowanie materialne.

Już widzą Hitlera, wjeżdżającego do Gdańska.

„Danziger Vorposten" zamieszcza artykuł z okazji 6 rocznicy objęcia władzy przez hitlerowców w Gdańsku, w którym czytamy:

„Dla Gdańska kończy się ostatnia faza jego niepodległego bytu, narzuconego mu przez traktat wersalski.

„Wjazd (?!) Adolfa Hitlera do Gdańska w dniu jego wyzwolenia nabierze tym szczególniejszego wyrazu, ponieważ w dniu tym „Gauleiter" Forster odda w ręce jego jako wodza wielkich Niemiec nową część wielkich Niemiec, będącą już obecnie pod względem ideologicznym częścią składową Trzeciej Rzeszy".

Widzimy, jakie obłędne wizje rozwija przed hitlerowcami gdańska urzędówka, wyobrażając sobie już Hitlera wjeżdżającego do Gdańska. Bzdury te nikogo w Gdańsku nie podnoszą na duchu ani nikogo nie nastraszą, a publicysta „Danziger Vorposten" okaże się — jak to już częściej było — fałszywym prorokiem...

Przymusowa sterylizacja robotników czeskich.

W Pradze rozeszły się pogłoski, że władze niemieckie poddają masowej sterylizacji robotników czeskich, wywożonych w głąb Niemiec.

Robotników traktuje się bardzo źle.

Wiele żon wywiezionych robotników otrzymało z głąb Niemiec garderoby mężów oraz wezwanie zapłacenia kosztów pogrzebu.

Rada Naczelna Stron. Narodowego.

Dr T. Bielecki prezesem Zarządu Głównego SN.

Warszawa. Obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego rozpoczęły się w ub. niedzielę nabożeństwem żałobnym, odprawionym w kościele Zbawiciela w Warszawie za duszę śp. Romana Dmowskiego i Karola Wierczaka. Po nabożeństwie nastąpiło złożenie wieńców na ich grobach na cmentarzu Bródnowskim. Ks. płk. Wrycza z Pomorza odmówił modlitwę za duszę Wodza, składając przedtem w doniczce ziemię kaszubską z kwiatem polnym, małą tarczą z kolorami pomorskimi i mieczykiem. Grób tonął w żywych kwiatach, przystrojony licznymi światłami.

Na posiedzenie Rady przybyli delegaci z całej Polski. Obradom przewodniczył prof. Uniw. Jagiell., **Folkierski, ponownie wybrany przewodniczącym rady.** Rada uczciła pamięć zmarłych członków stronnictwa, Prezesa Dmowskiego, Karola Wierczaka, hr. Zamoyskiego, Jana Gwalberta Pawlikowskiego, mec. Pozowskiego i in.

Po zagajeniu wygłosił sprawozdanie imieniem ustępującego zarządu wiceprezes dr Bielecki. Nad sprawozdaniem po przerwie obiadowej rozpoczęła się dyskusja.

Następnie odbyły się **wybory nowych władz stronnictwa. Prezesem Rady Naczelnej** został wybrany ponownie na 2 lata prof. Wł. **Folkierski. Do Zarządu Głównego** wybrano na 2 lata: prezesem dra **Tadeusza Bieleckiego**, wiceprezesami adw. M. Trajdosa i prof. W. Staniszkisa, członkami zarządu: mgr Wł. Jaworskiego, inż. Józefa Szmidta, inż. Antoniego Orshaga, adw. Niebudka, adw. Bogusława Jeziorskiego, red. St. Sachę i mgr Napoleona Siemiaszko.

Pod koniec uchwalono rezolucję, która zostanie ogłoszona.

Konfiskata Warsz. Dzien. Narod.

Prowincjonalne wydanie poniedziałkowego n-ru „Warszaw. Dziennika Narodowego" uległo konfiskacie za część sprawozdania z przemówienia prof. dr Folkierskiego na Radzie Naczelnej SN.

(Od red.). Zyciorys nowowybranego prezesa SN podamy w nrze następnym.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, 29 VI. 7,00 Aud. poranna. 8.15 Koncert ork. wojsk. 9.00 Tr. z Gdyni uroczystości z okazji „Dni Morza i Kolonii". 12.03 Poranek muz. 13.15 Muzyka obiadowa z Poznania. 14.40 Płyniemy wielką rzeką — aud. dla młodzieży. 15.00 Aud. dla wsi. 16.30 Recital fortep. Rabcewiczowej. 17.00 Budownictwo wsi polskiej: Orawa — odczyt. 17.15 Felieton ze Lwowa. 19.00 Aud. z Bydgoszczy. 19.30 Płyty. 21.15 Koncert rozrywkowy. W przerwie: humoreska morka pt. Dowódca. 23.15 Pieśni pomorskie — koncert.

Piątek, 30 VI. 6.30 Audycja poranna. 8.15 Zabezpieczenie zapasów przed gazami — dialog. 11.30 Aud. dla poborowych. 12.03 Aud. południ. 14.45 Pogad. dla młodz. z Krakowa. 15.00 Muzyka popularna ze Lwowa. 16.20 Recital śpiew. Derweisa. 16.45 Rozmowa z chorymi ze Lwowa. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Recital organ. Rutkowskiego tr. z Konserwatorium Warsz. 18.30 Recital skrzypc. Bacewiczówny. 19.00 Gdańsk w poezji — aud. lit. 19.30 Koncert z Poznania. 20.25 Aud. dla wsi. 21.00 Koncert w wyk. ork. symf.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.
Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek 29 VI. 9.00 Tr. z Gdyni uroczystości z okazji „Dni Morza i Kolonii". 18.40 Na półmetku kolarskim — reportaż z wyścigu do morza. 19.00 Przygoda p. Barzyka na morzu — obrazek słuch. z życia kupców gdańskish z VIII w. 19.30 Sonaty na skrzypce i fortepian z Gdyni. 20.10 Wiad. sport z Pomorza.

Piątek, 30 VI. 13.00 14.05 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 17.00 Dokąd jechać na święto — pogad. 17.05 Koncert z płyt. 17.40 Praca społeczna kobiet — pogad. 17.55 Wiad. sport. z Pomorza. 20.25 Rozmowa z radiosłuchaczami. Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GROTA POTĘPIEŃCA.

POWIEŚĆ 35

(Ciąg dalszy.)

— Ależ co znowu? — odrzekł na to z powagą stolnik, — dlaczego waszmość masz do niego uprzedzenie?

— Uprzedzenie? — ale jakiś proroczy instynkt, który mi powiada, że pod tą maską cygańską ukrywa się jakiś urwisz, wart tylko szubienicy.

— Trudno, jednakże nie mogę go bez przyczyn oddalać. Jeśli chce, niech idzie, dam mu jeszcze na drogę stosowne wynagrodzenie.

To rzekłszy, zadzwonił na służącego i kazał powiedzieć podstarościemu, aby się wieczorem stawił dla odebrania rozkazów.

Podczas gdy stolnik rozmawiał ze służącym, Cześnikiewicz patrzał oknem pilnie na przechadzających się po ogrodzie. Cygan ubrany w inne rzeczy, niż dawniej, wyglądał wcale przyzwoicie. Twarz jeszcze blada, pełna była wyrazu i wdzięku, chód poważny, imponujący, a postać krzepka, barczysta. W ogóle Cześnikiewicz przyznać mimoli musiał, że nie ma przed sobą brudnego cygana, ale przystojnego mężczyznę.

Właśnie skręcali w aleję. Nagle zdawało się, że cygan trzymał Celinę za rękę. Cześnikiewicz chciał już krzyknąć z oburzenia, ale w tej chwili poznał złudzenie.

Zagwizdał francuską piosenkę, zwrócił się do stolnika i obaj wyszli na ganek. Niebo zaczęło się chmurzyć, wiatr świszczał, zapowiadając zmianę pogody.

Stolnik wskazał ręką na niebo.

— Dostaniemy deszczu, — rzekł, a po chwili milczenia dodał:

— Nie wiem, czy już wszystko w porządku do rozwalenia owej groty; podstarości mi jeszcze o niczym nie doniósł.

— O ile mi się zdaje, świdry już nadeszły i ludzie oczekują tylko rozkazu, — odpowiedział Cześnikiewicz i zamilkł, a po chwili dodał, — radbym, aby rozwalenie groty nastąpiło przed mym odjazdem, gdyż chciałbym być przy tym obecnym, a kto wie, może się znajdą jakie osobliwości.

— A czy waćpan chciałeś nas opuścić? — zapytał stolnik zdziwiony, — dlaczegóż to, i kiedy?

— Sam nie wiem, — odpowiedział ze spuszczonymi oczyma Cześnikiewicz. Miałem wprawdzie zamiar zimę przepędzić w Paryżu, ale znów inne okoliczności zatrzymują mnie w kraju.

Na te właśnie słowa weszła panna Celina. Cześnikiewicz spojrzał na nią — jej oczy jaśniały, a lica pałały jak zorza.

— Czy wiesz, — rzekł stolnik do córki wesoło, — że pan Cześnikiewicz nas opuszcza?... jedzie do Paryża!

— Tak!?... — wymówiła przeciągle Celina, a po chwili dodała: życzę szczęśliwej podróży!

Nie czekając odpowiedzi, odeszła do swych pokoi.

Cześnikiewicz się zarumienił. Te słowa były tak dwuznaczne, że je sobie wytłumaczyć nie mógł, gdyż mogło ono być albo wyrazem bolesnego zadziwienia albo też najzupełniejszej obojętności.

Nie mogąc więc rozwiązać zagadki, milczał. Stolnik zawrócił i poszedł do pałacu, dokąd i Cześnikiewicz za nim podążył.

— A więc pan napewno nas opuszcza? — zapytał stolnik, aby rozwiązać rozmowę.

Cześnikiewicz zaraz nie odpowiedział, ale wpierw powiódł oczyma po ścianach, a potem, spuściwszy je ku ziemi i chrząknąwszy, zaczął mówić najpierw cichym głosem, a potem coraz głośniej:

— Już zbyt długo korzystam z gościnności pana stolnika dobrodzieja. Sp. ojciec nieboszczyk szczycił się przyjaźnią tak dostojnego męża, a ja mam zaszczyt być przyjmowanym gościnnie na Turaju. Jednakże ja czuję inne przywiązanie do pana stolnika, a to jako do ojca panny Celiny, do której całym sercem się przywiązałem. (C. d. n.)

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 lipca rb. o godz. 5 rano, jak następuje: Sampława, Kazanice, Lubstynek, Ostaszewo, Lubawa, Grabowo, Grodziczno, Swiniarc, Rumienica, Omule. Dębień, Tuszewo, Rożental, Rakowice, Bratian, Zajączkowo, Targowisko, Byszwałd, Złotowo, Prątnica, Zwiniarz, Kiełpiny, Jeglia, Czerlin, Rumian, Tylice, Zielkowo, Wałdyki, Gierłoż Polska.

Spęd bekonów w Nowym Mieście

odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 lipca rb. o godz. 5 rano, jak następuje: W. i M. Bałówki, Tylice, Nowy Dwór, Rakowice, Gwiździny, Kurzętnik, Brzozie Lub., Marzęcice, Jamielnik, Skarlin, Nowe Miasto, Radomno, Wawrowice, Bratian, Mikołajki, Mroczno, Mroczenko, Sampława, Zajączkowo, Boleszyn, Gryźliny, Kamionka.

Zapotrzebowanie na spędzie w Nowym Mieście duże.

Instruktor hodowlany.

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lub., dnia 28 czerwca 1939 r.

Kalendarzyk. 28 czerwca, środa, Ireneusza, Leona.
29 czerwca, czwartek, Piotra i Pawła.

Wschód słońca g. 3 — 18 m. Zachód słońca g. 19 — m 59.
Wschód księżyca g. 17 — m. 17 Zachód księżyca g. 1 — m 28.

Z miasta i powiatu.

U Stołu Pańskiego.

Lubawa. W niedzielę, 25 bm. przystąpiły do I. Komunii św. dzieci naszej parafii w liczbie 188, w tym 86 chłopców i 82 dziewczynek. Z salki parafialnej wyruszyła tłumna procesja, którą prowadził do kościoła sędziwy ks. prałat Kasyna w asyście ks. Kalinowskiego, ks. Hinza i ks. kler. Dembickiego. Przed nabożeństwem ks. Prałat odebrał od dziatwy przyrzeczenie i w serdecznych słowach przemówił do niej oraz ich rodziców. W czasie uroczystej mszy św. wygłosił też czcig. Duszpasterz bardzo podniosłe kazanie. Przed komunią św. ponownie przemówił do dziatwy ks. Celebrans.

W czasie Mszy św. chór kościelny „Harfa" pod bat. p. Mowińskiego wykonał piękne pienia, co przyczyniło się wielce do uświetnienia tej uroczystości. Po nabożeństwie i modlitwie dziękczynnej w procesji, w której brały także udział liczne tłumy wiernych, odprowadzono dzieci do plebanii, gdzie każde dziecko otrzymało piękny obrazek pamiątkowy, a dzieci zamiejscowe ugoszczono plackiem i kawą.

Piękny ten dzień pozostanie na pewno dziatwie na zawsze w pamięci. Do I. Komunii św. przystąpiła również 6-letn. córeczka państwa Wiśnickich, która jest nad wiek umysłowo rozwinięta, co szczególnie podkreślił w swym przemówieniu ks. prałat Kasyna.

Oświadczenie do „Drwęcy" w Nowym Mieście.

W sprawie prywatno-karnej Panów dyr. Kazimierza Wolbeka z Lubawy, Wacława Dakowskiego z Lubawy, Ignacego Kołeckiego z Lubawy, i Franciszka Krukowskiego z Lubawy przeciwko mnie oświadczam na podstawie ugody sądowej, zawartej w dniu 15 czerwca 1939:

Oświadczam, że cofam z ubolewaniem wszystkie zarzuty przeciwko oskarżycielom prywatnym, zawarte w piśmie swoim do dyrektora Wolbeka dnia 28 października 1938 i przepraszam oskarżycieli.

Zarazem oświadczam, iż zarzuty, stawiane przeze mnie w art. „Drwęcy" odnośnie p. dyrektorowej Wolbekowej uważam za bezpodstawne, wobec czego je z ubolewaniem cofam i przepraszam.

Czesław Wojciechowski.

Zakończenie roku szkolnego Szkoły Dokształcającej.

Lubawa. W środę, 21 bm, odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego tutej. szkoły dokształcającej. Obecne było grono nauczycielskie, ks. Kalinowski, prezes sam. rzemieślników, p. Hinz oraz zaproszeni starsi poszczególnych cechów, Zebranie zagaił kier. szkoły nr 1 p. Zelazny i wygłosił przemówienie, w którym dał absolwentom liczne wskazówki na przyszłość oraz zwracając uwagę na obecne położenie polityczne zalecał, by młodzież obok swego zawodu nigdy nie zaniedbywała pracy przygotowawczej do obrony kraju i w organizacjach PW pilnie korzystała z ćwiczeń, aby w razie potrzeby stać się pożyteczną jednostką dla dobra Ojczyzny. W imieniu rzemiosła przemówił p. Hinz, który wskazał na doniosłość szkolenia ducha tak bardzo potrzebnego naszemu rzemiosłu, a w końcu złożył wszystkim absolwentom szczere życzenia na dalszą drogę życia. Ks. Kalinowski w serdecznych słowach apelował do zebranej młodzieży, by zawsze kroczyła drogą prawa i była zawsze wierna Kościołowi. Przystąpiono do wydania 29 świadectw odejścia absolwentom. Razem uczęszczało 120 uczni.

Na zakończenie uroczystości odśpiewano „Hymn Narodowy", po czym nastąpiła wspólna fotografia.

Z targu.

Lubawa. W poniedziałek, 26 bm. na targu płacono: za pół kg masła 1.40, mdl jaj 1, kura 1.50–2, kurczę 80 gr do 1.10, kaczkę 2–2.50, ctr kartofli 2.30–2.50, cielęta 10–16 zł, wiązkę marchwi 10 gr, pół kg szparagów 50 gr, czereśnie 60 gr, ogórek 40–70 gr.

Swinie tłuste 44–47 zł za ctr, prosięta 23–35 zł za parkę. Za bekony na spędzie płacono 46 zł za ctr. Ruch na targu słaby.

Urlop wypoczynkowy burmistrza.

Nowe Miasto. P. burm. Seweryn Wachowiak rozpoczął urlop wypoczynkowy i znowu obejmie urzędowanie w dniu 22 lipca. Zastępuje p. burmistrza wiceburmistrz p. Bolesław Jentkiewicz.

Zamiast podziękowań.

Nowe Miasto. Zamiast osobistych podziękowań za złożone nam życzenia w dniu przystąpienia do I. Komunii św. składamy na ręce Pani Przewodniczącej Towarzystwa św. Wincentego a Paulo 10 złotych.

Zośka i Baśka Szczepańskie.

Niepoprawni żydofile.

Nowe Miasto. Rejestr żydofilów, skrzętnie prowadzony podczas ost. targów przez pikietujących młodych narodowców, podajemy dziś znowu do wiadomości publicznej, ani na chwilę bowiem nie możemy przestać walczyć z gangreną żydowską i tymi, którzy popierają wrogi nam element.

Oto kilka nazwisk upartych żydofilów: rolnicy — Tom. Wronkowski — Gryźliny, Józ. Lange — Lipówiec, Bojanowski — Nielbark, Szmelchel — Mikołajki, Kozicki — Marzęcice (polecamy tych panów uwadze Kółek Rolniczych); poza tym żydofilami okazali się: Nowakowski, syn krawca — Pacołtowo, Piątkowska, żona rolnika — Nielbark, **Walterowa, żona rybaka — Ciche**, szczególnie uparta żydofilka.

Uczestnicy ostatniego jarmarku w Łąkorzu do cna byli oburzeni postępowaniem p. Szudzińskiego, em. listonosza, który oddał Żydom z ul. Przemysłowej do dyspozycji swą furmankę. Odrzuciła tę ofertę żydowską pewna wdowa, będąca w trudnych warunkach materialnych, a skusił się na nią p. Sz., choć bynajmniej taki szabesgojski zarobek mu potrzebny nie był.

PROGRAM
„Dni Morza" w Nowym Mieście Lub.

Tegoroczne „Dni Morza", które obchodzimy w dniach od 25. VI. — 2. VII., mają być mocnym wyrazem woli całego społeczeństwa trwania i wytrwania po wieczne czasy nad Bałtykiem.

Chcemy i musimy pogłębić i rozszerzyć prace Polski na morzu i za morzami.

Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da!

Musimy dozbroić się na morzu, więc nie szczędźmy ofiar na Fundusz Obrony Morskiej.

Na te cele z okazji „Dni Morza" — Komitet miejscowy L. M. K. urządza zbiórki uliczne i domowe, sprzedaje nalepki i znaczki na FOM.

Na zakończenie „Dni Morza" odbędzie się w niedzielę, dnia 2. VII. w Nowym Mieście:

I. zbiórka uliczna na FOM,
II. koncert orkiestry wojskowej na ulicy Kościuszki przed cukiernią p. Tomasza Rogowskiego od godz. 12—13,
III. o godz. 15 (3)

wielka zabawa ludowa i koncert

w parku miejskim z następującym programem:
Koncert orkiestry wojskowej i tańce, okolicznościowe przemówienie szefa propag. ks. prof. Dembieńskiego, występ dzieci z ochronki (pod kier. Siostry-ochroniarki), występy Tow. Sp. „Harmonia" (pod bat. p. prof. Empla). strzelanie o nagrody,
fragment historyczny pod tytułem: „Jagiełło przyjmuje posłów krzyżackich" (pod kier. p. Kubiaka),
różne atrakcje dla dzieci.

Wstęp na zabawę od 30 gr (dzieci pod opieką dorosłych mają wstęp wolny). — Po zakończeniu zabawy około godz. 21 odbędzie się

DANCING

w lokalach restauracji parkowej przy udziale orkiestry wojskowej. Biorący udział w zabawie ludowej mają wolny wstęp na dancing.

W razie niepogody odbędzie się o godzinie **16** (4) **uroczysta akademia** w hali gimn. szkoły powszechnej przy odpowiednim wyczerpaniu wyżej podanego programu, a o godz. 20 dancing w lokalu cukierni p. Tom. Rogowskiego.

Szan. Obywatelstwo uprasza się o poparcie tejże imprezy i wywieszenie flag państwowych celem zadokumentowania, że byliśmy od wieków, jesteśmy i będziemy zawsze na Ziemi Pomorskiej.

Miejscowy Komitet „Dni Morza".

Bezczelna oszustka fabrykowała masło... z ziemniaków.

Nowe Miasto. Na targu w dniu 27 bm. zjawiła się nielada pomysłowa „fabrykantka" masła, która prześcignęła wzory fabrykacji „ersatzów" niemieckich. Otóż sprzedała ona kilku paniom pewną ilość „masła", składającego się z... duszonych ziemniaków i cieniutkiej warstewki prawdziwego masła. Jednej z kupujących zdołała sprzedać aż 2 kg masła (po 1 zł za pół kg), innej zaś pół kg. Policja prowadzi dochodzenia za fabrykantką nielegalnego „ersatzu".

Piorun uderzył w oborę.

Mroczno. W oborę rolnika p. Olęckiego uderzył grom, który zniszczył jedynie pewną ilość dachówek oraz wyrwał kilkanaście cegieł. W oborze były wyjątkowo tylko 2 buhaje, których piorun nie poraził.

Spłonęło całe gospodarstwo.

Boleszyn. W ub. tygodniu spłonęło tu gospodarstwo rolnika p. Wład. Skręty. Pożar powstał prawdopodobnie od iskier, wydobywających się z komina. Spłonęły: dom mieszkalny z drzewa, kryty słomą, obora ze stajnią, kryta słomą, maszyny rolnicze, ruchomości domowe, odzież i bielizna ogólnej wartości 7.750 zł. Poszkodowany był ubezpieczony jedynie na sumę 3.230 zł.

Gospodarstwo spłonęło od uderzenia gromu.

Gaj, pow. lubawski. Dn. 25 bm. ok. godz. 1 w nocy podczas burzy piorun uderzył w chlew p. Michała Raczkowskiego w Gaju, gm. Łąkorz. Spłonęły: chlew, stodoła i szałas, ponadto sieczkarka, większa ilość desek, 300 kg. ziemniaków, zapasy słomy i siana oraz wiele innych drobnych narzędzi gospod. Poszkodowany oblicza swe szkody na sumę 1500 zł, ubezpieczony zaś był na 800 zł.

Z Pomorza.

Samobójstwo.

Szabda, pow. brodn. W dniu 26 bm. popełnił samobójstwo przez powieszenie Konrad Tomella, lat 35. Denat popełnił samobójstw na strychu. Pozostawił on 4 dzieci. Przyczyną desperackiego kroku miał być rozstrój nerwowy.

VIII bieg kolarski do morza.

Brodnica. W dniu 26 bm. w godz. popoł. przybyli tu uczestnicy VIII biegu kolarskiego do morza polskiego. Po przenocowaniu w gimn. kup. zawodnicy wyruszyli w dniu 27 bm. o godz. 12 z Rynku w dalszą drogę do morza. Zawodników powitał wiceburm. p. dyr. Krzyżniewski, który przemówił do zawodników i wręczył zwycięzcy II. etapu Wiśniewskiemu nagrodę zarządu miejsk. Na zakończenie uczestnicy wznieśli okrzyk na cześć mieszkańców miasta, po czym przy dźwiękach ork. wojsk. ruszyli w drogę (III etap Brodnica—Starogard). Sygnał do startu dał p. wiceburmistrz.

Wszyscy do Kurzętnika!

Podaliśmy już wiadomość o wielkiej manifestacji z okazji „Dni Morza" w Kurzętniku, która odbędzie się w dniu 29 czerwca rb. Otrzymaliśmy od komitetu uroczystości program, który przedstawia się następująco:

Godz. 13,45 zbiórka organizacyj i oddziałów na boisku szkoln.
„ 14,00 uroczyste nieszpory,
„ 14,30 manifestacja na rynku,
a) zagajenie przez wójta gminy p. Banaszewskiego
b) przemówienie ks. prob. Borzyszkowskiego,
c) deklamacje,
d) pieśń „Nasz Bałtyk" (Nowowiejskiego) odśpiewają połączone chóry,
e) zakończenie: odśpiew. pieśni „Boże, coś Polskę",
„ 15,30 defilada oddziałów i wymarsz do „Ciemnika", gdzie wystąpią chóry i młodzież z popisami oraz krótki koncert.
„ 16,30 zabawa ludowa z różnymi niespodziankami.

Przypominamy, że czysty zysk przeznacza się na dozbrojenie armii.

Ks. Radcy Dunajskiemu w Łąkorzu w dniu Jego imienin.

Miało dziecko różaniec. Nanizane ziarnka większe i mniejsze składały całość, na której modlić się nauczone przez matkę przesuwało drobnymi paluszkami i szeptało: Ojcze Nasz, Zdrowaś i Chwała Ojcu.

Umiało posługiwać się różańcem, a że czasem się pomyliło, to cóż w tym dziwnego? Wszak dziecko to jeszcze, które wiele pomyłek w życiu popełnić musi.

Szło do kościoła. Daleka to droga. Różaniec jak zawsze w kieszonce był. Prawa rączka zagłębiła się w niej, a paluszki pieściły ziarnka różańca i przesuwały się z jednego na drugi. Od krzyżyka zaczęło paluszkami, a mała główina pracuje: Tu Wierzę w Boga., teraz Chwała Ojcu, potem Ojcze Nasz.., trzy Zdrowaś, znowu Chwała Ojcu i Ojcze Nasz. Teraz paluszki liczą zdrowaśki pierwszej dziesiątki. Paluszki ściskają ziarnko po ziarnku, już naliczyły dziewięć i naraz trafiają w próżnicę! Różaniec zerwany! Zerwana modlitwa! Drżące palce wyjmują zerwany różaniec z kieszonki, nogi przestają dalszych kroków, rączki chcą naprawić uszkodzenie, lecz nie łatwa to sprawa.

W kościele różaniec spokojnie spoczywał w kieszonce. Przygnębienie malowało się na małej twarzyczce dziecka, miało wyrzuty sumienia, że zepsuło różaniec. Niepokój jakiś dziwny opanował małe serduszko i tak wróciło do domu, do matki, która zerwany różaniec złączyła i dziecku oddała. Wrócił spokój, wróciło zadowolenie — różaniec był cały i chociaż nieraz jeszcze potem się zrywał, zawsze można go było naprawić.

To był różaniec pierwszy — od matki.

Drugi różaniec był inny. Powstawał powoli w sercu i w umyśle. Pierwsze ziarnka włożyła tam matka. Włożyła je luźne, nie powiązane. Dziecko ani wiedziało o tym. W miarę lat przybywało ziarnek, przybywało od matki, od nauczyciela, — najwięcej jednak przybywało od ks. proboszcza. Nie kładł już luźnych, a zebrał poprzednie i nowe i tworzył piękny różaniec, z pięknych drogocennych pereł, nanizanych na złotym łańcuszku z wyraźnym wizerunkiem Chrystusa na krzyżyku.

Długo i mozolnie zbierał proboszcz perełki, powoli i mocno je łączył i dziecku oddawał, które przechowywało owoc mozolnej pracy duszpasterza na własny użytek.

Zrywał się jednak i ten różaniec; perełki gubiły się po drodze i znowu, jak kiedyś, niepokój wkradał się do duszy dziecka. Nikt nie mógł naprawić misternego różańca, nikt poza proboszczem nie mógł przecież odszukać zagubionych perełek i złożyć w całość.

Szło więc dziecko do niego, z wielką ufnością. On badał uszkodzony różaniec, zbierał luźne perełki i spawał w całość. Wzmacniał słabsze ogniwa i uczył umiejętnego posługiwania się różańcem, by go nie zrywać.

Był to różaniec drugi, różaniec od księdza proboszcza, różaniec na całe życie.

Trzeci różaniec powstawał w dziwny sposób!

Powstawał w sercu dziecka tak jak powstaje na płótnie obraz artystyczny.

Najpierw zarysowały się kontury niewyraźne, z których dziecko nic rozpoznać nie mogło. Powoli coraz wyraźniej jakby ze mgły wyłaniała się czerwona płaszczyzna, na której rosło coś. Rosło to „coś" i w sercu dziecka, przybierało kształty ptaka skrzydlatego. Dziecko rozpoznawało powoli, że to ptak, biały orzeł. Orła znało ze szkoły, ale ten szkolny, to czarny, ten w sercu — biały.

Nic jednak nie dzieje się w sercu dziecka, arcydzieło nie przemawia jeszcze. Wtedy mistrz umieszcza pod orłem napis: „Polska". Tak zaczynał się trzeci różaniec. Mistrz dokładał nowe perły biało czerwone z napisem: „Ojczyzna".

To był początek trzeciego różańca bogatego i pięknego. Twórcami tego początku, to rodzice i ten sam ksiądz proboszcz.

Stan. Lemanowski.

RUCH TOWARZYSTW

Baczność Sokoli.

Nowe Miasto. Miesięczne zebranie Tow. Gimn. „Sokół" odbędzie w piątek, dnia 30 czerwca 1939 r. o godzinie 21 w świetlicy Miejskiego Komitetu WF i PW przy ul. Jagiellońskiej (naprzeciw boiska sportowego)

Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków.

Czołem! Zarząd.

Zebranie Zw. Powst. Wlkp.

W niedzielę, dnia 2 lipca 1939 r. o godz. 10 przed poł. odbędzie się plenarne zebranie Koła w sekretariacie u p. Dudziaka w Nowym Mieście.

Ze względu na omówienie ważnych spraw związkowych oraz obchodu Dni Morza w N. Mieście uprasza się o przybycie wszystkich członków. Program zebrania podany zostanie na miejscu.

Legitymacje czł. należy zabrać ze sobą w celu zaopatrzenia w znaczki skład. „Za Wolność!". Zarząd.

Hallerczycy!

Nowe Miasto. Z powodu odpustu w Lipach odbędzie się zebranie miesięczne 14 dni później. Zarząd.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.32 ; frank francuski 14.10; frank szwajcarski 120.00 funt szterling 24.90; marka niemiecka 212.01; gulden gdański 99.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 27. 6.	— Bydgoszcz, 26. 6.
Żyto	16.00— 16.25	16.00— 16.50
Pszenica	28.50— 29.00	27.00— 27.50
Jęczmień	20.00— 20.50	18.50— 18.75
Owies	18.10— 18.50	17.50— 18.00

Redaktor działu politycznego: Ks. prof. Józef Dembieński,
innych działów: Benon Reichel.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Przyjmujemy wnioski członkòw

o kredyt zaliczkowy pod zastaw zboża

Wnioski należy złożyć osobiście do **dnia 8 lipca rb.**

Bank Ludowy w Lubawie.

Przetarg.

Komitet Budowy Kościoła w Tereszewie, ogłasza **przetarg na prace ciesielskie przy budowie kościoła w Tereszewie, na dzień 5 lipca 1939 r. o godz. 17 tej.** Formularze ofertowe otrzymać można u p. Witty, Nowe Miasto Lub., Sienkiewicza 3, za opłatą 2,50 zł.

Komitet Budowy Kościoła w Tereszewie.

Ogłoszenie.

Z dniem 1-go lipca rb. uruchamiam komunikację autobusową na linii

Działdowo—Lidzbark—Brodnica

według poniższego rozkładu jazdy:

5⁴⁵	**DZIAŁDOWO**	16⁵⁰
5⁵⁵	Wysoka	16⁴⁰
6⁰⁰	Grodki	16³⁵
6¹⁰	Przełęk	16²⁵
6²⁰	Wlk. Łęck	16¹⁵
6³⁰ p.		o 16⁰⁵
6³⁵ o.	**LIDZBARK**	p 16⁰⁰
6⁴⁰	Wlewsk	15⁵⁵
6⁴⁵	Bryńsk	15⁵⁰
6⁵⁵	Gutowo	15⁴⁰
7⁰⁰	Radoszki	15³⁵
7⁰⁵	Grążawy	15³⁰
7¹⁰	Swierczyny	15²⁵
7²⁰	Cielęta	15¹⁵
7³⁰	**BRODNICA**	15⁰⁰

UWAGA. W Brodnicy natychmiastowe połączenie do Torunia, Grudziądza i Wąbrzeźna.

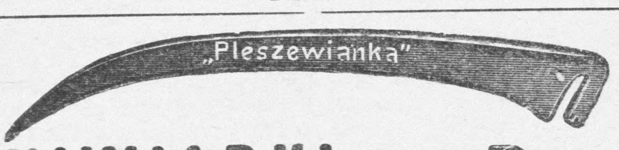
Podając powyższe do wiadomości proszę o łaskawe poparcie.

Z poważaniem

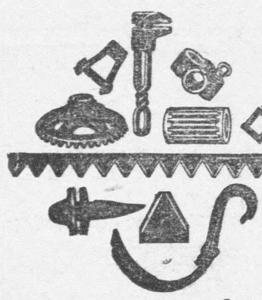
Lubawska Komunik. Autobusowa

właśc.: Józef Ukleja, Lubawa

Telefon 44



ŻNIWIARKI



„Cormicka"

Grabie konne — Części zamienne do wszelkich systemów żniwiarek i kosiarek, oryginalne. Pługi, brony, kultywatory

Najlepsze kosy ręcznie kute

WAPNO — CEMENT — SMOŁA — PAPA DŹWIGARY — GWOŹDZIE — OKUCIA wszelkie inne ARTYKUŁY BUDOWLANE

poleca po wyjątkowo niskich cenach

N. EWERTOWSKI, Nowe Miasto

najstarszy specjalny handel żelaza, maszyn roln., artyk. budowlanych i sprzętów domowych.

TELEFON 66.



MASZYNY ROLNICZE

wszelkich typów i fabrykatów: maneże i młocarnie, kosiarki, żniwiarki i grabie

Części zapasowe do maszyn żniwnych.

Okazyjnie używane maszyny dostarcza po cenach tanich i na korzystnych warunkach

„UNIA" sp. akc. BRODNICA

odlewnia, fabryka maszyn i warsztaty napraw.

Wszystkim, którzy nadesłali nam swe życzenia w dniu przyjęcia do I. Komunii św. naszego synka Leszka, składamy na tej drodze nasze serdeczne

„Bóg zapłać"

Czesław Lubowski z żoną
plutonowy W. P.

Lubawa, w czerwcu 1939 r.

Za liczne życzenia i kwiaty, nadesłane nam z okazji przyjęcia do I. Komunii św. naszego synka Stefana, składamy tą drogą wszystkim nasze serdeczne

„Bóg zapłać"

Antoni i Marianna Kłosowscy

Lubawa, w czerwcu 1939 r.

Za liczne życzenia oraz kwiaty, nadesłane nam z okazji przyjęcia do I. Komunii św. naszego synka Jerzego, składamy wszystkim tą drogą nasze najserdeczniejsze

„Bóg zapłać"

Franciszkostwo Dolegowie

Lubawa, w czerwcu 1939 r.

Za nadesłane nam tak liczne życzenia i kwiaty z okazji przyjęcia do I. Komunii św. naszego synka Zygmunta, składamy wszystkim tą drogą nasze najserdeczniejsze

„Bóg zapłać"

Stefanostwo Krychowie

Lubawa, w czerwcu 1939 r.

Ostrzegam

przed kupnem lub jakiejkolwiek transakcji majątkiem nieruchomym i ruchomym, położonym w **Rumienicy**, pow. lubawski oraz w **Działdowie** od mojej **żony Feliksy Marii Gromke z domu Choszczewska,** bez mojej wiedzy i woli oraz nie odpowiadam za udzielony jej **kredyt** lub **pożyczkę**

Również unieważniam **weksel, skradziony mi** z mieszkania p. Bronisława Niesiobędzkiego w Działdowie na kwotę **zł 2 500** z podpisem: Jerzy Gromke i Felikey Marii Gromke. Działdowo, dnia 27 czerwca 1939 r.

Jerzy Gromke, Działdowo
ul. Młyńska nr 27

Z powodu wakacji szkolnych

wstrzymuje się z dn. 29 bm. autobus szkolny kursujący na linii Lubawa—Lidzbark—Nowe Miasto.

Lubawska Komunik. Autobus.

WSZELKIE

NAWOZY SZTUCZNE

azotowe, fosforowe, potasowe
z gwarancją zawartości procentowej
oraz

Wapno nawozowe mielone

poleca

„ROLNIK" Spółdzielnia roln.-handl.

Lubawa	Nowe Miasto	Rybno
tel. 39	tel. 49	tel. 2

Wóz

roboczy średni tanio na sprzedaż. **A. Dreszler, Marzęcice.**

Kupię używany **siewnik** do sztucznego nawozu.
Zaleski, zakład ślusarski Zwiniarz, p. Grodziczno

Odleżałe WINA

dobre sery, różne konserwy rybne, Angielskie Matiasy

POLECA

J. Truszczyński
LUBAWA, Rynek 32

Powidła śliwkowe

najwyższy gatunek

poleca

F-a Stanisław Rost, Nowe Miasto.

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia od 15. VII. rb.

F. Lubowiecki Nowe Miasto Lub.

Za nadesłane życzenia z okazji przyjęcia do Pierwszej Komunii św. synów naszych Kazimierza i Zygmunta składamy serdeczne

„Bóg zapłać"

Aleksandrostwo Cellarowie

Nowe Miasto Lub., w czerwcu 1939 r.

Za nadesłane życzenia i kwiaty z okazji przyjęcia do Pierwszej Komunii św. córki naszej Ireny składamy serdeczne

„Bóg zapłać"

Franciszkostwo Kirzenkowscy

Nowe Miasto Lub., w czerwcu 1939 r.

Za złożone mi życzenia z okazji przyjęcia do I. Komunii św. bratanki mojej Eugenii Gackównej składam serdeczne

„Bóg zapłać"

Maria Waszkiewiczowa

Nowe Miasto Lub., w czerwcu 1939 r.

Za nadesłane kwiaty i życzenia w dniu przyjęcia do I. Komunii św. mego syna Kazimierza składam serdeczne

„Bóg zapłać"

Czapliński

Nowe Miasto Lub., w czerwcu 1939 r.

Za złożone nam życzenia i kwiaty z okazji przyjęcia do I. Komunii św. najstarszego synka naszego Jerzyka składamy najserdeczniejsze

„Bóg zapłać"

Antoniostwo Ludwiccy

Nowe Miasto Lub., w czerwcu 1939 r.

Za złożone nam życzenia i kwiaty z okazji przyjęcia do I. Komunii św. syna naszego Zbigniewa składamy serdeczne

podziękowanie

St. Leńdzionowie

Nowe Miasto Lub., w czerwcu 1939 r.

Za złożone nam życzenia i kwiaty z okazji przyjęcia do I. Komunii św. naszej najmłodszej córeczki Stefanii składamy najserdeczniejsze

„Bóg zapłać"

K. Walkowiakowie

Łąki, w czerwcu 1939 r.

Za nadesłane życzenia i kwiaty z okazji przyjęcia do Pierwszej Komunii św. naszego syna Klemensa składamy wszystkim serdeczne

„Bóg zapłać"

Alojzostwo Grabowscy

Nowe Miasto Lub., w czerwcu 1939 r.

Za nadesłane nam życzenia i kwiaty z okazji przyjęcia do I. Komunii św. naszego synka Stanisława, składamy najserdeczniejsze

„Bóg zapłać"

Florianostwo Malinowscy

Nowe Miasto Lub., w czerwcu 1939 r.

BATERIE ANODOWE

„CENTRA"

do radia i do lamp kieszonkowych zawsze świeże

POLECA

J. Truszczyński
LUBAWA, Rynek 32

Kupię

większą ilość siana.
Jan Olszewski
Nowe Miasto, Pod Lipami 10

Wykonuję wszelkie prace

tapicersko-siodlarskie

jako też **obstalunki i naprawę fachową** tanio na miejscu i poza miejscem.

Z. Zygmański.
Nowe Miasto Lub.
ul. Mickiewicza 4. k. mleczarni.

Uczeń

piekarski od zaraz potrzebny.
Wład. Łukaszewski, m. piekarski, **Lidzbark.**

Uczeń rzeźnicki

może się zaraz zgłosić.
Wiadomość w eksp. „Głosu Mazurskiego" Działdowo.

Uczeń

potrzebny od zaraz.
Fafiński, mistrz krawiecki, **Lubawa.**

Ogier

kasztan rasy belgijskiej 8 lat na sprzedaż.
Marchlewski, Chrośle.

Popierając przemysł czysto polski wzmacniasz potęgę kraju.

Najlepsze piwa krajowe

Podgórskie jasne i Karamel Pomorski

czysto chrześcijańskiego Browaru Pomorskiego

Józefa Chronowskiego, Toruń-Podgórz

oraz niedoścignione w smaku i aromacie pierwszorzędne

Limoniady i Wyborową wodę Stołową

„Zdrój Kopernik"

dostarcza hurtownie i detalicznie zawsze świeży obciąg

WŁADYSŁAW AST,

hurt. piwa i wytw. wód mineralnych. LUBAWA, Grunwaldzka 7.

Nadzwyczaj smaczny

i dobrze gotujący się

groch

poleca

F-a Stanisław Rost, Nowe Miasto.